

300 zł

o tyle łącznie wzrosną pensje pracowników ZUS w wyniku porozumień podpisanych 18 i 27 lipca.

WIĘCEJ » STRONA 3

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 26  
2017  
KATOWICE  
3-16.08.2017

Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
[www.solidarnosckatowice.pl](http://www.solidarnosckatowice.pl)



**Elżbieta Mączyńska:** Problem bezrobocia nie został w pełni rozwiązany. Gdyby nie emigracja, mielibyśmy kolejne dwa miliony bezrobotnych. » STRONA 5

**Marcin Wygryło:** Jeżeli w naszej firmie nie wzrosną wynagrodzenia, ludzie będą odchodzić i szukać innej, lepiej płatnej pracy. » STRONA 4



**28 lipca podczas obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach zaprezentowano projekt Programu dla Śląska, będącego częścią tzw. planu Morawieckiego.** Do października program ma zostać uzupełniony o konkretne projekty inwestycyjne. Na razie tych konkretów w rządowym dokumencie brakuje.

# Jest Program dla Śląska, będą konkretne inwestycje?

**P**rogram zaprezentowany podczas obrad WRDS zorientowany jest wokół 6 celów rozwojowych. Są to kolejno: wzrost innowacyjności przemysłu, zwiększenie aktywności zawodowej i kwalifikacji mieszkańców, poprawa jakości środowiska, rozwój i modernizacja infrastruktury transportowej i energetycznej, poprawa warunków rozwojowych miast oraz rewitalizacja obszarów zdewastowanych.

## Znaczenie Śląska maleje

Wiceminister rozwoju Jerzy Kwieciński zaznaczył 28 lipca w Katowicach, że Program dla Śląska jest jednym z najważniejszych projektów rządowej Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju zwanej potocznie Planem Morawieckiego. Wskazał, że Górny Śląsk jest jednym z najsilniejszych gospodarczo regionów kraju, jednak ostatnio odnotowuje osłabienie tempa wzrostu i obniżenie jakości życia mieszkańców. – Od nowych form działalności gospodarczej zależy wzmocnienie konkurencyjnej pozycji województwa w Polsce oraz w Europie. Program dla Śląska zawiera kompleksowy zestaw działań zarówno inwestycyjnych, jak i tzw. miękkich, finansowanych ze źródeł unijnych i krajowych, będących odpowiedzią rządu na zapotrzebowanie woj. śląskiego – powiedział podczas obrad WRDS minister Kwieciński.

Jak podkreślono w projekcie, Program dla Śląska został opracowany m.in. w oparciu o „Porozumienie na rzecz zintegrowanej polityki rozwoju województwa śląskiego”, czyli kompleksowy, wieloletni program rozwoju naszego regionu stworzony przez śląską Wojewódzką



Foto: commons.wikimedia.org/Marta Rejmund

Radę Dialogu Społecznego w ubiegłym roku. Dokument został podpisany 14 września 2016 roku w obecności wicepremiera Mateusza Morawieckiego i przedstawiony rządowi w charakterze rekomendacji.

**Program trzeba dopracować** Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności, inicjator oraz współtwórca „Porozumienia na rzecz zintegrowanej polityki rozwoju województwa śląskiego” zaznacza, że zaprezentowany w ubiegłym tygodniu rządowy projekt Programu dla Śląska wymaga znacznego dopracowania. – Diagnoza problemów naszego regionu oraz cele postawione w

programie są słuszne. Zabrakło jednak najważniejszego, czyli konkretnych projektów inwestycyjnych, które zostały zapisane w dokumencie opracowanym przez WRDS – mówi Dominik Kolorz.

Podczas ubiegłotygodniowych obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego z udziałem wiceministra Kwiecińskiego uzgodniono, że projekt rządowego programu zostanie dopracowany podczas roboczych spotkań przedstawicieli resortu oraz WRDS. Efektem tych prac ma być właśnie umieszczenie w programie konkretnych inwestycji przemysłowych, infrastrukturalnych oraz rewitalizacyjnych.

## Resort rozwoju to za mało

Zdaniem szefa śląsko-dąbrowskiej Solidarności wdrożenie inwestycji zarekomendowanych rządowi w „Porozumieniu na rzecz zintegrowanej polityki rozwoju województwa śląskiego” będzie jednak możliwe, wyłącznie przy zaangażowaniu innych ministerstw rządu Beaty Szydło. – Dotychczas do programu reindustrializacji i rozwoju Śląska na poważnie podeszło tylko Ministerstwo Rozwoju. To zdecydowanie za mało. Jeśli mówimy o np. inwestycjach w energetykę, o rozwoju ciepła systemowego, budowie czołgu IV generacji, czy stworzeniu sieci szybkiej kolei w naszym regionie,

niezbędne jest także zaangażowanie m.in. resortów energii, infrastruktury, czy obrony narodowej. Na razie niestety tego zaangażowania nie ma. Z przykrością trzeba stwierdzić również, brak zainteresowania programem zdecydowanej większości parlamentarzystów z naszego regionu – wskazuje Dominik Kolorz.

W ocenie WRDS kluczowymi kwestiami dla realizacji inwestycji rekomendowanych w „Porozumieniu na rzecz zintegrowanej polityki rozwoju województwa śląskiego” jest również powołanie instytucji finansującej te przedsięwzięcia oraz operatora zajmującego się koordynacją i nadzorem nad działaniami

rewitalizacyjnymi. – Dotychczas rewitalizacja kojarzyła się głównie z sadzeniem drzewek, tworzeniem parków i terenów rekreacyjnych na obszarach poprzemysłowych. W koncepcji WRDS, która spotkała się z aprobatą pana premiera Morawieckiego, rewitalizacja powinna polegać na przekształcaniu zdegradowanych terenów poprzemysłowych w tereny przygotowane dla tworzenia nowych miejsc pracy, nie tylko w sektorze usługowym, ale przede wszystkim w nowoczesnych firmach produkcyjnych – podkreśla Dominik Kolorz.

## Czas do października

Wspólne prace przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju oraz Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego nad projektem Programu dla Śląska mają zakończyć się w październiku. Wówczas okaże się, jak duża część rekomendacji WRDS zapisanych w „Porozumieniu na rzecz zintegrowanej polityki rozwoju województwa śląskiego” znajdzie się w rządowym programie. – Jeśli te rekomendacje zapewniające wieloletni rozwój naszego regionu nie zostaną przekute w konkretne projekty inwestycyjne, stanie się bardzo źle, dla Śląska i jego mieszkańców. Miejmy nadzieję, że czas, który pozostał do października zostanie dobrze wykorzystany, przede wszystkim przez ministerstwo, które ostatni rok niezwykle pracowicie w świecie przespały. Jeśli ten czas zostanie zmarnowany, śląsko-dąbrowska Solidarność będzie zmuszona podjąć odpowiednie działania statutowe – zapowiada Dominik Kolorz.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Z okazji Dnia Energetyka składam wszystkim pracownikom branży energetycznej najserdeczniejsze życzenia godnej i bezpiecznej pracy.

Życzę Wam wielu sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Niech Wasz patron św. Maksymilian Kolbe otacza Was nieustanną opieką.

Dominik Kolorz,  
przewodniczący Zarządu Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

## KRÓTKO

### Pozorne rozszerzenie prawa do zrzeszania się?

» **PO WIELU MIESIĄCACH OCZEKIWANIA** do Komitetu Stałego Rady Ministrów ma trafić diskutowany wcześniej w RDS projekt zmian w ustawie o związkach zawodowych. Zawiera on szereg pozytywnych zapisów. Problem w tym, że wprowadzono w nim poprawki, które wydają się podważać skuteczność rozszerzenia prawa do zrzeszania się. W ubiegłym roku w Zespole ds. prawa pracy RDS partnerzy społeczni dyskutowali z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nad zmianami w ustawie o związkach zawodowych, które umożliwiłyby przyznanie praw związkowych osobom świadczącym pracę na innej podstawie niż umowa o pracę (np. umowa zlecenie czy samozatrudnienie). Miało to na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2 czerwca 2015 roku. Okazało się jednak, że wersja projektu, która po długotrwałej „obróbce” w Rządowym Centrum Legislacji została przekazana 21 lipca do Komitetu Stałego Rady Ministrów zawiera zapis budzący liczne pytania.

– Rząd zobowiązany orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego powinien rozszerzyć prawo koalicji na wszystkie osoby wykonujące pracę zarobkową. I takie były ustalenia z partnerami społecznymi – zwraca uwagę Sławomir Adamczyk, przedstawiciel NSZZ Solidarność w Zespole ds. prawa pracy RDS. – A tymczasem propozycja, która wyszła z RCL czyni to uprawnienie iluzorycznym – dodaje.

W stosunku do wcześniejszej wersji projektu zmieniono definicję osoby wykonującej pracę zarobkową. Według nowej interpretacji, osobie niebędącej pracownikiem, przysługuje prawo zrzeszania się jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: nie zatrudnia do tego rodzaju pracy innych osób, niezależnie od podstawy zatrudnienia; nie ponosi ryzyka gospodarczego związanego z wykonywaniem tej pracy; ma takie interesy zawodowe związane z wykonywaniem pracy, które mogą być grupowo chronione.

W uzasadnieniu do projektu ustawy wskazuje się, że przesłanka ryzyka gospodarczego wiąże się z prawdopodobieństwem niezrealizowania przewidywanych wyników ekonomiczno-finansowych, a także z sytuacją, gdy wielkość wynagrodzenia uzależniona jest od efektów pracy. Co więcej, ryzyko gospodarcze występuje w sytuacji, w której zleceniobiorca lub samozatrudniony nie mają gwarancji ciągłości otrzymywania zleceń.

– Zdefiniowanie osoby wykonującej pracę zarobkową jako nie ponoszącej ryzyka gospodarczego, w dużym stopniu ograniczy realne prawo do zrzeszania się osób samozatrudnionych lub zleceniobiorców. Wydaje się, że brak gwarancji ciągłości zleceń dotyczy zdecydowanej większości takich osób. To rodzi obawę, że efektywne prawo koalicji zostanie rozciągnięte wyłącznie na osoby fałszywie samozatrudnione, które i tak powinny mieć umowę o pracę – komentuje Barbara Surdykowska z Biura Ekspertkiego KK.

**DZIAŁ INFORMACJI KK**

Komunikat

## UWAGA

Drodzy Czytelnicy, następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się 17 sierpnia.

Redakcja TŚD

## CHODZI O TO zwłaszcza...

W tym roku mija 50 rocznica premiery Odry 1204 pierwszego polskiego komputera mikroprogramowanego. Za nim przyszły modele 1305 i 1325. W swoich czasach we Wrocławiu produkowano najlepsze komputery między Odrą a Wyspami Kurylewskimi. Cechowała je niewiarygodna wprost niezawodność. Dwa modele 1305 pracowały w Ośrodkach Informatyki PKP w Lublinie i Wrocławiu do 2010 roku. Do ostatniego dnia maszyny zachowały stuprocentową sprawność.

Komputery Odra były jednym z flagowych produktów wrocławskich zakładów Elwro. W szczytowym okresie firma zatrudniała 5,5 tys. pracowników i była prawdziwą perłą polskiej elektroniki. W absurdalnych realiach poprzedniego systemu zdarzało się nawet, że produkowany we Wrocławiu sprzęt był znacznie lepszy, niż życzyłyby sobie tego władze. W 1973 roku organizatorzy międzynarodowych targów w Brnie urządzili konkurs dla komputerów z bloku wschodniego. Zadanie było proste. Każda maszyna musiała wykonać milion operacji. Wygrała ta, która zrobiła to najszybciej. Radziecki RIAD R-30 potrzebował na to 70 sekund. Zbudowany we Wrocławiu R-32 wykonał polecenie 10 razy szybciej. Jaka była reakcja towarzyszy z Moskwy, można łatwo zgadnąć.

Gdy nastał okres transformacji ustrojowo-gospodarczej, wydawało się, że Elwro jest jednym z tych zakładów zbudowanych w PRL, który ma spore szanse na odnalezienie się w nowych wolnorynkowych realiach. Stało się jednak inaczej. W 1993 roku firma została kupiona przez niemieckiego Siemens. Dziś tę transakcję nazwalibyśmy wrogim przejęciem. Nowy właściciel za jednym zamachem pozbył się konkurenta i przejął jego rynek. Niemal z miejsca zwolnił załogę, a większość hal produkcyjnych zaorał równo z ziemią.

Piszę o tym nie przez sentyment dla „złotych czasów” polskiej elektroniki. Nie mam też zamiaru po raz kolejny żalić się na to, jak głupia, nieprzemyślana, a często zwyczajnie bandycka była prywatyzacja



Foto: esmem

Wbrew temu co przez ostatnie dekady tłukli nam do głowy różni mądrale, **kapitał ma narodowość i jest z reguły bardzo przywiązany do swojego paszportu.**

polskiego przemysłu w latach 90-tych. Smutna historia Elwro przypominała mi się, gdy kilka dni temu przeczytałem informację o nowych przepisach przyjętych u naszych zachodnich sąsiadów. Niemiecki rząd wprowadził regulacje, które umożliwią blokowanie wykupu rodzimych firm przez zagranicznych inwestorów. To reakcja na kilka spektakularnych przejęć niemieckich przedsiębiorstw przez

chiński kapitał. Podobne przepisy szykują władze w Londynie, Paryżu czy Rzymie, a nad dyrektami w tej sprawie pracuje Komisja Europejska.

Okazuje się więc, że wbrew temu co przez ostatnie dekady tłukli nam do głowy różni mądrale, kapitał jednak ma narodowość i jest z reguły bardzo przywiązany do swojego paszportu. Okazuje się też, że w wielkiej, szczęśliwej europejskiej rodzinie najbogatsi krewni potrafią twardo bronić swojego majątku, swoich przedsiębiorstw i miejsc pracy. My za to na ekranie japońskiego laptopa możemy poczytać sobie o tym, że kiedyś we Wrocławiu też robiliśmy fajne komputery. Potem możemy wyjść z mieszkania kupionego na kredyt w holenderskim banku i pojechać niemieckim samochodem na zakupy do francuskiego hipermarketu.

**TRZECI Z CZWARTĄ:)**

## INNI napisali

### Chcą zachipować pracowników

A amerykańska firma Three Square Market z River Falls w stanie Wisconsin, jako pierwsza w USA, wyszła do pracowników z projektem wszczęcia im pod skórę mikrochipów. Z informacji przekazanych przez telewizję BBC wynika, że firma chce w ten sposób ułatwić im dostęp do elektronicznego sprzętu. Pracownikom, którzy dobrowolnie zgodzą się na ten zabieg, firma wykona go za darmo, choć cena chipa wynosi 300 dolarów. Zdaniem jej przedstawicieli chipy będą działać jak zbliżeniowe karty płatnicze. Ułatwią pracownikom m.in. odblokowanie drzwi, logowanie się do komputerów oraz zakupy w firmowym sklepie. Zapewniają też, że czujniki nie posiadają funkcji lokalizacji GPS. Spodziewają się że, że do chipów przekonają ponad 50 z 85 jej pracowników. Informację o pomysły ich wszczęcia pracownikom firma zamieściła na swojej stronie 20 lipca. Od tego czasu internet zalewa fala negatywnych komentarzy, oskarżających przedstawicieli firmy m.in. o zwierzęce traktowanie ludzi oraz łamanie podstawowych praw i godności swoich pracowników. Three Square Market to niewielki operator maszyn do sprzedaży przekąsek i napojów.

### „Przechowalnie” dla mężów

W chińskim centrum handlowym Global Harbour w Szanghaju powstały specjalne „przechowalnie” dla mężów. Jak donosi BBC powołując się na lokalne media, w czasie gdy żony robią zakupy niezadowoleni mężowie, którzy nie lubią sprawunków, mogą zagrać w gry komputerowe. Każdy „przechowywany” maż ma do dyspozycji osobny szklany box wyposażony w wygodny fotel, komputer i gamepad. Na razie serwis jest udostępniany bezpłatnie. Jednak w przyszłości za „przechowalnię” trzeba będzie zapłacić niewielką sumę za pośrednictwem telefonu. Mężczyźni, którzy wypróbowali już nową usługę są zadowoleni. Mankamentem wskazywanym przez nich jest brak w niektórych kabinach klimatyzacji i wentylacji, ale mimo to „przechowalnia” cieszy się sporym zainteresowaniem. Chińscy internauci żartobliwie komentują, że to dobry sposób na zachęcenie mężów do wyjścia z żonami na zakupy. Jednak są też tacy, którzy zauważają, że skoro maż idzie do galerii handlowej z żoną tylko po to, żeby sobie pograć na komputerze, to po co w ogóle zabierać go ze sobą do sklepu.

### Pierwszy strajk od ponad 50 lat

1 sierpnia pracownicy ochrony i administracyjni Bank of England (BoE) rozpoczęli trzydniowy strajk, pierwszy od ponad 50 lat. Zgodnie z doniesieniami portalu Money.pl, powodem protestu zorganizowanego przez związek zawodowy Unite, jest zapowiedź banku o podwyżkach wynagrodzeń tylko o 1 proc. To oznacza, że wzrost płac byłby niższy niż inflacja, która w kwietniu wynosiła w Anglii 2,6 proc. Dodatkowo zaproponowana przez pracodawcę wysokość podwyżki nie została skonsultowana ze związkami zawodowymi. W pierwszym dniu strajku związkowcy zorganizowali pikietę przed siedzibą banku w finansowej dzielnicy Londynu City. Protestujący założyli na twarze papierowe maski z podobizną prezesa BoE Marka Carneya. Wezwali go do zaangażowania się w spór płacowy i zrobienia „porządku we własnym domu”. Mimo że służby prasowe banku poinformowały, że zarząd jest gotowy powrócić do negocjacji „w każdej chwili”, to protest ma potrwać do 3 sierpnia.

**OPRAC. BEA**

**Fiaskiem zakończyły się rokowania w ramach sporu zbiorowego w Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie.** Zakładowa Solidarność domaga się podwyższenia płac zasadniczych wszystkich pracowników o 500 zł brutto. Związkowcy nie wykluczają przeprowadzenia akcji protestacyjnych, jeżeli ich postulaty nie zostaną zrealizowane.

# Bez porozumienia w Yazaki

**P**oza podwyżkami Solidarność domaga się także m.in. wprowadzenia rocznej premii frekwencyjnej oraz zwiększenia premii świątecznej do 1500 zł „na rękę”. Jeden z postulatów dotyczy ustalenia minimalnego wynagrodzenia zasadniczego dla osób, które przepracowały w firmie co najmniej 2 lata, na poziomie 120 proc. płacy minimalnej. Kolejne żądania dotyczą objęcia wszystkich pracowników miesięczną premią frekwencyjną, a także wprowadzenia dodatków stażowych w wysokości 5, 10 i 15 proc. płacy minimalnej dla pracowników, którzy przepracowali w firmie odpowiednio: 5, 10 i 15 lat.

Spór zbiorowy w Yazaki rozpoczął się 21 lipca. Jak informuje Katarzyna Grabowska, przewodnicząca Solidarności w YAPP, negocjacje płacowe w spółce trwają od grudnia ubiegłego roku. W tym czasie stronom nie udało się jednak osiągnąć kompromisu, mimo że zgodnie z zapisami porozumienia płacowego z 28 lipca 2016 roku, podwyżki powinny wejść w życie 1 lipca. – Rozmowy były bardzo trudne. Pracodawca nie zgadzał się na realizację naszych postulatów i przedstawiał rozwiązania, których my nie mogliśmy zaakceptować. Proponowana przez przedstawicieli zarządu wysokość podwyżek była nieadekwatna do oczekiwań pracowników. W dodatku wzrostem wynagrodzeń nie zostałyby objęte osoby, które przepracowały w spółce mniej niż 2 lata, czyli połowa załogi – mówi Katarzyna Grabowska.

W piątek 28 lipca odbyła się kolejna runda rozmów pomiędzy związkowcami i przedstawicielami dyrekcji w ramach sporu zbiorowego. Jednak i tym razem nie udało się wypracować porozumienia. Podpisano protokół rozbieżności



Foto: TSD

kończący rokowania. – Pracodawca przedstawił nowe propozycje dotyczące podwyższenia płac zasadniczych o 120 zł brutto dla pracowników, którzy przepracowali w firmie co najmniej rok oraz podniesienia dodatku stażowego o 30 zł brutto dla osób o stażu pracy wynoszącym przynajmniej 10 lat, a także wprowadzenia dodatku stażowego w wysokości 30 zł brutto dla pracowników zatrudnionych w firmie co najmniej od 2 lat. Oczekiwanie pracowników są znacznie większe. Zgodnie z zapowiedziami resortu pracy płaca minimalna w przyszłym roku najprawdopodob-

niej wzrośnie o 100 zł. To oznacza, że propozycja pracodawcy jest wyższa od tej kwoty zaledwie o 20 zł brutto. Ponadto przedstawiciele zarządu nie przedstawili żadnych propozycji dotyczących pozostałych postulatów zgłoszonych przez stronę społeczną – dodaje przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Kolejnym etapem sporu zbiorowego po fiasku rokowań będą mediacje z udziałem mediatora wyznaczonego przez Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej. Jak zaznacza Katarzyna Grabowska, jeśli i one nie przyniosą oczekiwanych przez pracowników rezul-

tatów, Solidarność nie wyklucza zorganizowania akcji protestacyjnych przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, od oflagowania zakładu, po dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Związkowcy podkreślają jednak, że przeprowadzenie akcji strajkowej to ostateczność

Spółka Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie zajmuje się produkcją samochodowych wiązek elektrycznych. Firma zatrudnia ponad 2200 osób. Do Solidarności należy ponad 990 pracowników.

AGNIESZKA KONIECZNY, ŁK

## KRÓTKO

### Urlop zdrowotny w GCZD

» **DZIĘKI STARANIOM SOLIDARNOŚCI** i innych związków zawodowych działających w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach pracownikom tej placówki będą przysługiwały w tym roku dwa dni dodatkowego urlopu. Porozumienie w tej sprawie zawarte 24 lipca pomiędzy dyrekcją placówki a szpitalnymi związkami zawodowymi dotyczy pracowników, którzy łącznie przepracowali powyżej 20 lat, w tym minimum 10 lat w GCZD. Urlop zdrowotny uprawnione osoby będą mogły wybrać w okresie od października do grudnia. – Dzięki temu pracownicy będą mogli zregenerować siły, lub wyleczyć przeziębienia i drobne dolegliwości, niewymagające wizyty u lekarza. Tym samym zostaną ograniczone absencje chorobowe – mówi Bogdan Dąbrowski, szef zakładowej Solidarności. Negocjacje w sprawie wymiaru urlopu zdrowotnego na 2018 rok odbędą się na początku przyszłego roku. – Wtedy też postaramy się, by dodatkowy urlop został wpisany do regulaminu pracy – zapowiada Dąbrowski. Katowickie GCZD zatrudnia ok. 1000 pracowników.

### Więcej na posiłki regeneracyjne

» **OD 1 SIERPNI JEDNOSTKOWA** wartość ekwiwalentu za posiłki regeneracyjne dla pracowników produkcyjnych Gliwickiego Zakładu Usług Górniczych wzrosła do 19 zł. Do tej pory wartość posiłku za jeden przepracowany dzień wynosiła 15 zł. O zwiększenie wartości ekwiwalentu zawnioskowały do zarządu spółki dwie działające w zakładzie organizacje związkowe: NSZZ Solidarność i Sierpień 80. Podczas spotkania z pracodawcą związkowcy podkreślali m.in., że już wiele firm z branży górniczej, które prowadzą prace w warunkach szkodliwych, podniosło stawki posiłków regeneracyjnych. – Przekonywaliśmy, że 15 zł dziennie na posiłek, to obecnie stanowczo za mało, by pracownik zregenerował swój wydatek energetyczny. Ceny artykułów żywnościowych są wyższe niż przed rokiem – zaznacza Mariusz Sobota, przewodniczący zakładowej Solidarności. GZUG zatrudnia około 830 pracowników. Spółka wykonuje m.in. podziemne roboty górnicze.

### Okolicznościowa nagroda w EDF

» **10 SIERPNI WSZYSCY PRACOWNICY** spółki EDF Polska w Rybniku dostaną bonus w wysokości 400 zł brutto z okazji Dnia Energetyka. Razem z okolicznościową nagrodą z okazji branżowego święta otrzymają także średnio po 200 zł brutto z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Te środki zasilą ich karty uprawniające ich do zakupów w wybranych sieciach handlowych. Wysokość wypłat z ZFŚS zależeć będzie od dochodów pracowników. W tym roku porozumienie w sprawie wysokości i terminu wypłaty nagrody z okazji Dnia Energetyka związki zawodowe podpisały z pracodawcą jeszcze w pierwszym kwartale. Jak informuje Tadeusz Kukielka, przewodniczący zakładowej Solidarności, o ten bonus strona związkowa co roku wnioskuje zawsze przy okazji negocjacji płacowych. – Zależy nam, by ludzie już na początku każdego roku byli pewni, że w sierpniu mogą spodziewać się dodatkowych pieniędzy – podkreśla przewodniczący. EDF Polska zatrudnia w dawnej elektrowni Rybnik około 430 pracowników.

BEA

## Pracownicy ZUS będą zarabiać więcej

**Płace zasadnicze wszystkich pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wzrosną łącznie o 300 zł brutto – wynika z porozumień podpisanych 18 i 27 lipca przez pracodawcę i organizacje związkowe. Wzrost wynagrodzeń nie oznacza zakończenia trwającego w tej instytucji sporu zbiorowego**

Pierwszą transzę podwyżek w wysokości 150 zł brutto pracownicy ZUS otrzymają wraz z wypłatą za lipiec, kolejną w tej samej wysokości z wynagrodzeniem za sierpień. Dodatkowo część osób otrzyma także podwyżki uznaniowe, o przyznaniu których zdecydują dyrektorzy poszczególnych oddziałów ZUS wspólnie z przedstawicielami organizacji związkowych. Na ten cel przeznaczone zostaną środki w wysokości 50 zł brutto w przeliczeniu na etat.

Porozumienia nie oznaczają zakończenia sporu zbiorowego, który związki zawodowe działające w ZUS prowadzą z pracodawcą od początku czerwca tego roku. – Pracownicy widzą, że coś zaczęło się dziać, ale ich oczekiwania są większe – mówi Damian Eksterowicz, przewodniczący Solidarności w oddziale ZUS w Chorzowie.

Najważniejszy postulat przedstawiony przez stronę związkową dotyczy wzrostu wynagrodzeń wszystkich osób zatrudnionych w ZUS o łączną kwotę 700 zł brutto. Podwyżki w tej wysokości mają zrekomensować pracownikom wieloletni brak wzrostu wynagrodzeń. Płace w ZUS zostały zamrożone w 2009 roku, choć zgodnie z zapisami Układu Zbiorowego Pracy raz w roku powinny być waloryzowane. W efekcie wynagrodzenia w tej

instytucji należą do najniższych w budżetówce. – Zarobki zdecydowanej większości pracowników są zbliżone do poziomu płacy minimalnej lub niewiele ją przewyższają – podkreśla Damian Eksterowicz.

Organizacjom związkowym nie udało się dojść do porozumienia z zarządem ZUS w kwestii czasu pracy. Jak informuje szef „S” w chorzowskim ZUS, jeszcze przed rozpoczęciem sporu zbiorowego pracodawca zaproponował pracownikom zwiększenie limitu nadgodzin do 250 rocznie, na co strona związkowa nie wyraziła zgody. – Przez wiele lat poziom zatrudnienia w ZUS ulegał zmniejszeniu, a pracownikom dodawano coraz to nowe obowiązki. Braki kadrowe są szczególnie widoczne w związku z wejściem w życie ustawy obniżającej wiek emery-

talny. Tylko w ciągu ostatniego kwartału tego roku wnioski o przejście na emeryturę może złożyć ponad 330 tys. osób – mówi związkowiec. W jego ocenie, by pracownicy ZUS mogli obsłużyć wszystkich klientów, musieliby spędzać w pracy po 10-12 godzin dziennie.

Dalsze rozmowy przedstawicieli organizacji związkowych i pracodawcy będą prowadzone z udziałem mediatora wskazanego przez resort pracy. Oprócz podwyżek płac i respektowania regulaminu pracy w kwestii czasu pracy związkowcy domagają się utrzymania obecnego poziomu zatrudnienia do końca marca przyszłego roku oraz niewprowadzania zmian do zasad funkcjonowania terenowych jednostek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

AK

**W sosnowieckiej firmie Grammer Interior Components Polska powstała Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność.** W założeniu związku pracownikom firmy pomogła Solidarność z Bitron Poland.

# POSTAWILI NA NSZZ SOLIDARNOŚĆ

**Z**organizowaliśmy się po to, aby uczciwie reprezentować interesy wszystkich pracowników. W naszym zakładzie funkcjonuje już jeden związek zawodowy, ale z jego działalności ludzie nie są zadowoleni. Ta organizacja m.in. nie konsultuje z nimi ważnych decyzji pracodawcy w sprawach pracowniczych. Dlatego postanowiliśmy utworzyć konkurencyjny związek – wyjaśnia Marta Strączek, przewodnicząca TKZ.

Pracownicy z Grammera postawili na Solidarność. W ich ocenie to nie tylko największa w Polsce, ale również najbardziej profesjonalna organizacja związkowa, z silnym zapleczem prawnym i eksperckim. O merytoryczną pomoc w utworzeniu związku zwrócili się do międzyzakładowej Solidarności ze spółki Bitron Poland, sąsiadującej z ich zakładem. Jej przewodnicząca Izabela Będkowska podczas spotkań informowała ich m.in. o działalności i możliwościach NSZZ Solidarność w zakresie obrony praw pracowniczych.

– Już na pierwszym spotkaniu pracownicy byli bardzo pozytywnie nastawieni do naszego związku. Jak najszybciej chcieli utworzyć Solidarność. Na przykładach z działalności naszej komisji zakładowej, mającej na swoim koncie sporo sukcesów negocjacyjnych, przekonywałam ich, że również mogą je wypracować pod warunkiem, że się zorganizują. Podkreślałam też, że jeśli chcą być poważnie traktowani przez pracodawcę



Foto: pixabay.com/CCO

muszą mieć silne „wojsko”. Bez niego nawet najlepszy lider nie jest w stanie nic zrobić – zaznacza Izabela Będkowska.

To właśnie rozwój związku jest jednym z najważniejszych wyzwań Solidarności z Grammera. Jak informują związkowcy, do TKZ zarejestrowanej 14 lipca w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, zapisało się

już ponad 30 osób. – Stawiamy na rozwój, bo wiemy, że duża liczebność będzie naszą siłą. Cieszy, że przyłączają się do nas wciąż nowi ludzie – zapewnia Marta Strączek.

Podkreśla też, że pilną do uregulowania kwestią jest wprowadzenie poprawek do porozumienia o systemie premiowania pracowników. Ta umowa zawarta została

między pracodawcą a drugim związkiem zawodowym, jeszcze zanim w zakładzie powstała Solidarność. Zdaniem związkowców z Solidarności jej zapisy są dwuznaczne i niesprawiedliwe dla pracowników. Konieczność nawiązania dialogu z zarządem spółki w sprawach pracowniczych związkowcy zasygnalizowali pracodawcy

31 lipca, przy okazji przekazania mu oficjalnej informacji o utworzeniu w zakładzie Solidarności.

Jak podkreśla Izabela Będkowska, pracownicy z Grammera bardzo sprawnie uczą się działalności związkowej – Sądzę, że jeszcze tylko przez jakiś czas będą potrzebowali pomocy, a później już sami będą wiedzieli, co mają

robić. Najważniejsze, że zdali sobie sprawę, że silna organizacja związkowa jest im potrzebna. Bardzo im kibicuję – podkreśla Będkowska.

Sosnowiecka spółka Grammer Interior Components Polska zatrudnia ponad 200 pracowników. Produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego.

BEATA GAJDISZEWSKA

## Solidarność na ciężkie czasy

**W rybnickim zakładzie spółki Kopex S.A. – Kombajny zabrzańskie, przenośniki Ryfama Oddział w Zabrze końca dobiega procedura zwolnień grupowych. Firma znajduje się w trakcie procesu łączenia z nowym właścicielem Famur S.A. Jak przekonuje przewodniczący Solidarności w rybnickim zakładzie Marcin Wygryło, w tym trudnym okresie pracownikom bardzo potrzebny jest silny związek zawodowy.**

W ostatnich kilkunastu miesiącach w dawnej Ryfame w Rybniku zwolnienia grupowe przeprowadzono trzy razy. – Na liście do zwolnienia zostały jeszcze 32 osoby. Procedura zakończy się 30 marca przyszłego roku. W efekcie w Rybniku zostanie ok. 200 pracowników – mówi Marcin Wygryło, przewodniczący komisji podzakładowej

NSZZ Solidarność działającej w rybnickim zakładzie.

27 czerwca 2017 roku Famur S.A. kupił 65,83 proc. akcji Kopex S.A. To kolejny etap integracji obu firm. Proces rzeczywistego włączenia dawnej Ryfamy w strukturę nowego właściciela zakończy się najprawdopodobniej w połowie przyszłego roku. – Wszyscy mamy nadzieję, że sytuacja w firmie zmieni się na lepsze. Ale takie przekształcenia własnościowe, to zawsze wyzwanie dla związków zawodowych. Naszym zadaniem jest pilnowanie, aby w tym procesie interesy pracowników zostały należycie zabezpieczone – podkreśla Marcin Wygryło.

Jak wskazuje przewodniczący, we wrześniu tego roku związki zawodowe działające w firmie zamierzają wystąpić do pracodawcy z postulatem

wzrostu wynagrodzeń. – Podwyżek nie było u nas od 6 lat. W wyniku zwolnień grupowych w zakładzie zostali już naprawdę najlepsi z najlepszych, znakomici fachowcy poszukiwani na rynku pracy. Jeśli wynagrodzenia w naszej firmie nie wzrosną, ci ludzie będą odchodzić i szukać innej, lepiej płatnej pracy – tłumaczy Marcin Wygryło.

W ostatnich miesiącach rybnicki zakład nie narzeka na brak pracy. Pracownicy nierzadko pracują w soboty i niedziele, aby nadążyć z realizacją zamówień. – Ludzie często przerywają urlopy i przychodzą do pracy, naprawdę poświęcają się dla firmy. Sytuacja w branży górnictwej, czyli odbiorcy naszych produktów, uległa poprawie. Spółki węglowe zapowiadają inwestycje, więc jest spora szansa, że w

przyszłości również będziemy mieć zapewnione zlecenia. Jednak jeżeli nic nie zmieni się w kwestii płac, może się okazać, że tych zleceń nie będzie miał kto realizować – mówi przewodniczący.

We wrześniu Solidarność w rybnickim zakładzie zamierza organizować spotkania z pracownikami i informować ich o bieżącej sytuacji firmy oraz o planach działań organizacji związkowej. – Będziemy też prowadzić z pracownikami rozmowy indywidualne. Chcemy dotrzeć do każdego, żeby każdy wiedział, co dzieje się w firmie. Zamierzamy też zachęcać pracowników do zapisywania się do NSZZ Solidarność. Im liczniejszy będzie nasz związek, tym silniejsza będzie nasza pozycja w rozmowach z pracodawcą – zaznacza Marcin Wygryło.

ŁK

Autopromocja

### ZWIĄZEK ZAWODOWY TO:

- podwyżki!!!
- bezpłatna pomoc prawna
- przestrzeganie czasu pracy i nadgodzin
- przestrzeganie prawa pracy
- poszanowanie pracownika
- działający fundusz świadczeń socjalnych
- wsparcie ekspertów
- respektowanie przepisów BHP
- kształtowanie regulaminu pracy
- wpływ na system wynagradz

**ZAŁÓŻ ZWIĄZEK  
I BĄDŹ SILNY W PRACY.  
POMOŻEMY CI!**

Skontaktuj się z nami:  
tel.: 32 728 41 13

rozwój@solidarnoskatowice.pl

Z prof. Elżbietą Mączyńską, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i wykładowcą Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie rozmawia Agnieszka Konieczny

# Gdyby nie emigracja, mielibyśmy kolejne dwa miliony bezrobotnych

**Według szacunków resortu pracy w czerwcu bezrobocie zmniejszyło się do 7,2 proc. Czy Pani zdaniem sytuacja na rynku pracy rzeczywiście jest już dobra?**

– Pozytywne jest to, że sytuacja się dość znacznie poprawia. Jednak to, że stopa bezrobocia spadła do poziomu 7,2 proc. nie oznacza, że problem bezrobocia został w pełni rozwiązany. W tej chwili bez pracy pozostaje około 1,2 mln Polaków, co stanowi ogromny utracony potencjał. Gdyby nie emigracja, mielibyśmy kolejne dwa miliony bezrobotnych, bo tyle mniej więcej ludzi w ostatnich latach wyjechało do Wielkiej Brytanii, Niemiec i innych krajów, gdzie znalazło zatrudnienie. Poza tym bezrobocie rozkłada się nierówno. Na ścianie wschodniej jest znacznie wyższe niż np. w Warszawie czy w innych dużych miastach. Na skutek m.in. braku w całym okresie transformacji planów przestrzennego zagospodarowania kraju wiele obszarów zostało zmarginalizowanych, wykluczonych społecznie. Zlikwidowano niektóre połączenia kolejowe, autobusy jeżdżą rzadko, bądź są drogie, a odległość do miast, w których ludzie mogliby znaleźć pracę, jest znaczna. To powoduje, że pogarszają się warunki życia i funkcjonowania rodzin. W wielu rejonach wciąż utrzymuje się syndrom popegeerowski, na bezrobocie trafiają kolejne pokolenia, wiele młodych osób w wieku produkcyjnym nie ma pracy. Kwestia rynku pracy to problem znacznie bardziej złożony niż tylko liczba aktualnie bezrobotnych. To także problemy m.in. natury demograficznej, edukacyjnej, funkcjonowania rodziny oraz pomocy rodzinie.

**Pod względem innowacyjności gospodarki i poziomu płac Polska znajduje się w ogniu państw europejskich. W 2016 roku mediana zarobków w naszym kraju wynosiła tylko 2650 zł brutto...**

– W całym okresie transformacji realizowany był w Polsce model konkurencyjności oparty na niskich płacach. Wynagrodzenia rosły znacznie wolniej niż wydajność pracy. Taka gospodarka nigdy nie będzie dostatecznie innowacyjna. Taniej pracy się nie szanuje. W uproszczeniu można to scharakteryzować następująco: właściciel firmy zaczyna się zastanawiać: po co mam inwestować w drogie nowoczesne urządzenia, skoro te same prace mogą wykonywać tani pracownicy. Dotyczyć to może nawet prostych prac, jak np. sprzątanie, gdzie niejednokrotnie rezygnuje się z wysoce wydajnych urządzeń czyszczących,



Foto: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

skoro można zatrudnić tanich pracowników sprzątających. Nierzadko też efektywni, mądrzy pracodawcy dbają o to, żeby płace w firmach były wyższe, a pracownicy dobrze traktowani. Sprzyja to podnoszeniu wydajności pracy i motywacji pracowników do podnoszenia kwalifikacji. Pracownik, który jest nisko opłacany, źle traktowany nierzadko źle pracuje, nie jest kreatywny a przy tym bywa, że nie jest też lojalny. Stanowi to barierę innowacyjności. Niestety w wielu przedsiębiorstwach w Polsce ciągle jeszcze panuje przestarzały, industrialny wzorzec pracy, a w niektórych przedsiębiorstwach nawet folwarczny, polegający na przedmiotowym traktowaniu ludzi.

**W czerwcu pracodawcy zgłosili do powiatowych urzędów pracy niewiele ponad 146 tys. wolnych miejsc pracy...**

– To oznacza, że wciąż wiele osób poszukujących pracy jej nie znajdzie. Zarazem oznacza to niedopasowanie kwalifikacji osób gotowych od podjęcia pracy do potrzeb pracodawców. To, że spośród prawie 1,2 mln bezrobotnych pracodawcy chcą zatrudnić ok. 1/7 wcale nie jest jednoznaczne z tym, że szybko znajdą odpowiednich ludzi.

Na rynku brakuje pracowników wykwalifikowanych, bo wielu specjalistów np. pielęgniarki, lekarze i inżynierowie budownictwa, wyjechało z kraju. Mimo to jeszcze przez długi okres bezrobocie w Polsce będzie się utrzymywało powyżej 4 proc., czyli powyżej tzw. bezrobocia naturalnego. Część osób nie będzie w stanie znaleźć pracy, ponieważ ich kwalifikacje nie są dostosowane do potrzeb gospodarki.

**Winą za brak kwalifikacji osób poszukujących pracy pracodawcy obarczają system edukacji...**

– Żadna uczelnia, choć wyposaża absolwentów w wiedzę, dającą podstawy do pracy zawodowej, nie daje gotowych, wyspecjalizowanych branżowo pracowników. W Polsce jest to kwestia tym bardziej trudna, że wciąż za mało korzystaliśmy z doświadczeń np. Niemców w zakresie dualnego kształcenia, które polega na łączeniu nauki z praktyką zawodową. Niemieccy pracodawcy współfinansują nauczanie i współpracują z zawodowymi szkołami wyższymi, a także średnimi. Pracodawcy w Polsce chcieliby przyjmować gotowych pracowników i czerpać zyski

z ich pracy, bez ponoszenia nakładów na ich wykształcenie. Oczywiście większe zakłady wydają pieniądze na szkolenia, ale współpraca z uczelniami pod kątem dostosowania umiejętności pracowników do potrzeb gospodarki, wciąż jest za mała. Taka współpraca powinna się odbywać także na poziomie szkół średnich, w tym techników.

**Zmian zachodzących w gospodarce nie możemy zatrzymać. Jesteśmy świadkami przełomu cywilizacyjnego spowodowanego rozwojem technologii cyfrowych...**

– Z tego względu kwestia rynku pracy jest obecnie jedną z najtrudniejszych. Robotyzacja, wykluczająca ludzi z pracy, będzie postępowała. Dawniej parking obsługiwał człowiek, dzisiaj przykładamy plastikową kartę lub naciskamy odpowiedni przycisk i mamy otwarty wjazd. Kurczy się epoka industrialna, co nie oznacza, że kurczy się przemysł. Ktoś przecież komputery, telewizory, telefony, a także odzież i meble musi produkować.

**Nowoczesne technologie wymagają wiedzy...**

– Technologie cyfrowe będą się rozwijać i coraz więcej ludzi będzie szukać pracy. Postęp nie

musi oznaczać jednak rosnące bezrobocie, jedne zawody znikają, a w ich miejsce pojawiają się nowe. Tę kartę, którą otwieramy parking ktoś musi wyprodukować, ktoś musi programować i obsługiwać system elektroniczny. Oczywiście są to zawody wymagające większych umiejętności. By ludzie mogli się przygotować do zmian, po pierwsze muszą się więcej uczyć, po drugie, muszą mieć na to czas. Dlatego też w niektórych krajach podejmuje się prace nad programami skracania czasu pracy. Eksperymentalnie np. Szwecja skróciła czas pracy dla urzędników w Göteborgu i okazało się, że ci sami ludzie mogą wykonywać swoją pracę lepiej, choć w krótszym czasie. Zyskują czas wolny dla siebie i dla rodzin, co nakręca popyt w gospodarce, w tym np. popyt na dobra kultury, rozrywki i inne.

**Pracownicy potrzebują przede wszystkim stabilizacji, a jednym z największych problemów na polskim rynku pracy jest nadużywanie przez pracodawców umów cywilnoprawnych...**

– Szybkie tempo przemian w gospodarce sprawia, że systemy zatrudnienia muszą się także zmieniać i uelastyczniać. Jednak Polska bije rekordy w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o krótko-

**W niektórych przedsiębiorstwach panuje folwarczny wzorzec pracy,** polegający na przedmiotowym traktowaniu ludzi.

terminowe umowy cywilnoprawne, określane żargonowo, mimo protestów prawników, jako tzw. „śmieciówki”. Często tego typu umowy zawierane są w miejsce etatowych umów o pracę, choć w rzeczywistości jest to praca etatowa. Takie zafałszowujące rzeczywistość umowy, podpisywane na krótki okres są z reguły niekorzystne zarówno dla pracowników, ale w dłuższej perspektywie także i dla pracodawców. Niszczy to m.in. kapitał społeczny, kapitał relacji społecznych, co np. może skutkować brakiem lojalności z obydwu stron. Pracownik nie ma poczucia bezpieczeństwa pracy i należytej motywacji do pracy, a pracodawca nie dba o doksztalcanie pracowników, mając świadomość, że w każdej chwili może ich wymienić na innych.

**Żeby ograniczyć śmieciowe zatrudnienie, zrobiono już sporo: oskładkowano umowy zlecenia, ograniczono okresy stosowania umów terminowych, a także wprowadzono klauzule społeczne do zamówień publicznych. Co jeszcze wymaga zmian?**

– Pozostał problem umów o dzieło. Od zdecydowanej większości takich umów składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne nie są odprowadzane. W Polsce spory obszar stosunków pracy wciąż wymyka się opodatkowaniu. Jest bardzo wiele miejsc, w których pracownik formalnie zatrudniony na etacie z 8 godzinnym dniem pracy, w rzeczywistości nierzadko pracuje znacznie dłużej, niekiedy 12 godzin. To jest pole do działania dla Państwowej Inspekcji Pracy, która wnikliwiej powinna analizować co dzieje się w firmach. Pracownik zmęczony, przepracowany nie może być dostatecznie wydajny i kreatywny. Pracownicy w Polsce należą do najbardziej przepracowanych w UE. Zaś przepracowanie w wielu zawodach np. medycznych jest wręcz groźne dla otoczenia. Zwiększa ryzyko rozmaitych błędów i zawodowych nieprawidłowości, co przekłada się na koszty w ostatecznym rachunku zawsze pokrywane przez podatników. Niekorzystnie wpływa to na całą gospodarkę i jakość relacji społecznych, jakość życia ludzi. ■

**O 9-letnim Denisie Pugaczu z Rudy Śląskiej kilkanaście dni temu usłyszała cała Polska. Chłopiec wezwał karetkę do chorej na cukrzycę matki, najprawdopodobniej ratując jej życie. Postawę chłopca postanowili nagrodzić pracownicy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rudzie Śląskiej i NSZZ Solidarność w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Katowicach.**

# Nagroda dla małego bohatera

**W**niedzielnym poranku 16 lipca operatorka telefonu alarmowego 112 przekierowała połączenie do Stacji Ratownictwa Medycznego w Rudzie Śląskiej. Po pomocy dzwonił 9-letni Denis Pugacz z Rudy Śląskiej. Chłopca zaniepokoiło, że jego mama nie reaguje na wołanie i traci przytomność. Denis nie miał już minut na swoim telefonie, a komórki mamy nie potrafił odblokować. Zachował jednak zimną krew i zadzwonił pod 112, bo pamiętał, że ten numer jest darmowy. Następnie chłopiec przekazał dyspozytorce pogotowia precyzyjne informacje. Dokładnie opisał co dzieje się z mamą, podał adres zamieszkania. Wiedział, że mama choruje na cukrzycę.

Jak się później okazało mama chłopca zapadła w śpiączkę cukrzycową. Gdyby Denis nie wezwał pomocy, cała sytuacja mogła skończyć się tragicznie. Ratownikiem medycznym, który 16 lipca był w zespole karetki wezwanej przez Denisa był Łukasz Fica. – Denis dał wszystkim przykład, jak należy



Foto: TSD

zachowywać się w takich sytuacjach. Poradził sobie lepiej niż niejeden dorosły. Gdy już udzieliliśmy pomocy jego mamie, mieliśmy czas, żeby z nim porozmawiać.

Byliśmy naprawdę zaskoczeni jego spokojem oraz tym, jaki to poukładany i dojrzały jak na swój wiek chłopak – mówi Łukasz Fica, który pełni również funkcję przewodni-

czącego NSZZ Solidarność w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Katowicach.

Po powrocie do rudzkiej SPR ratownicy opowiedzieli całą historię pozostałym pracow-

nikom stacji. Wszyscy byli pod ogromnym wrażeniem chłopca. Wspólnie zdecydowali, że zrzucą się na prezent dla Denisa, aby nagrodzić go za wzorową postawę. Część

**Denis dał wszystkim przykład, jak należy zachowywać się w takich sytuacjach.**

Poradził sobie lepiej niż niejeden dorosły.

pieniędzy dołożyła też Organizacja Zakładowa NSZZ Solidarność Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. – Podczas rozmowy z Denisem dowiedziałem się, że nie ma roweru. Wybór prezentu był więc prosty – mówi przewodniczący.

Delegacja pracowników rudzkiego pogotowia odwiedziła chłopca w jego domu 24 lipca. Denis bardzo ucieszył się z nowego roweru. – Dzień później Denis i jego mama byli gośćmi „Pytania na Śniadanie” w TVP. Po tym jak zrobiło się o nich głośno, chłopak dostał upominki od wielu instytucji. Jednak, gdy prowadząca program zapytała, który prezent podobał mu się najbardziej, Denis odpowiedział, że rower od nas – mówi z uśmiechem pan Łukasz.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Inne spojrzenie na Jasną Górę

**Możliwość zwiedzenia miejsc niedostępnych dla większości pielgrzymów oraz poznania historii, których na pewno nie usłyszymy podczas „wycieczek” pielgrzymek. Projekt „Spotkanie u źródeł” to wyjątkowa okazja poznania Jasnej Góry na nowo.**

Projekt skierowany jest do związkowców z Solidarności i ich rodzin. Umożliwia im wejście do miejsc na co dzień zamkniętych dla pielgrzymów. Jednym z punktów programu jest zwiedzanie wnętrza Bastionu św. Rocha z XVII wieku, stanowiącego część twierdzy jasnogórskiej z czasów potopu szwedzkiego. W tym miejscu prezentowane są unikatowe ekspozycje związane z historią Polski. Jedną z nich jest wystawa pt. „Bogurodzica. Splendor Rzeczypospolitej Obojga Narodów” z militariami i cennymi orientalnymi trofeami z bitwy pod Wiedniem, ofiarowanymi klasztorowi przez króla Jana III Sobieskiego. Zwiedzający mają też okazję zobaczyć buławę hetmanów polskich oraz szablę króla Stefana Batorego. Druga wystawa obrazuje walki i martyrologię Polaków od zaborów do powstania NSZZ Solidarność. Pokazane są tam

m.in. mundury wojskowe prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, jak również bogata kolekcja pamiątek związanych z NSZZ Solidarność oraz historia życia bł. księdza Jerzego Popiełuszki.

– Program naszego projektu obejmuje też zwiedzanie Kaplicy Pamięci Narodu, gdzie m.in. znajdują się urny z prochami powstańców i żołnierzy, którzy zginęli za Polskę. Są też urny z ziemią zroszoną krwią ks. Jerzego, robotników z Poznania, Gdańska i Radomia oraz górników z Wujka. Prowadzą też związkowców ścieżkami św. Jana Pawła II, który zawsze podkreślał, że na Jasnej Górze jesteśmy u siebie. Odwiedzamy również Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II – informuje Zbigniew Bonarski, przewodnik związkowców po jasnogórskim sanktuarium, pasjonat historii, wieloletni organizator Pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę i działacz Jasnogórskiej Fundacji Pro Patria Bastion Świętego Rocha.

Jak podkreśla, na Jasnej Górze pokazuje związkowcom wszystkie historyczne skarby narodu polskiego oraz ważne znaki pamięci. – Oni nie mieliby

szans ich zobaczyć, przybывая tu z pielgrzymkami z napiętym programem. Przewodników tych grup zwykle ogranicza czas. Oprowadzają w pośpiechu i szybko mówią. U nas czas zwiedzania ustalają sami związkowcy. Zazwyczaj mamy go bardzo dużo. Dzięki temu mogą ich nie tylko wprowadzić do wszystkich tych stref na co dzień niedostępnych dla pątników, ale również przekazać swoją wiedzę o jasnogórskim sanktuarium – informuje przewodnik.

Z inicjatywą realizacji projektu „Spotkanie u źródeł” wyszła Fundacja Pro Patria, utworzona w 1999 roku przez Ojców Paulinów i Komisję Krajową NSZZ Solidarność m.in. w celu ochrony dziedzictwa kultury polskiej na Jasnej Górze. Instytucja objęła projekt swoim patronatem oraz opracowała edukacyjny program zwiedzania Jasnej Góry przez związkowców z Solidarności.

Projekt „Spotkanie u źródeł” realizowany jest przez cały rok. Kontakt: tel. 603 893 780, e-mail koordynator.czest@solidarnosc.org.pl lub zprzew.czest@solidarnosc.org.pl

BG

## Ślady-Nadzieje-Polska



Foto: Jan Mieńciuk

**31 lipca w Miejskiej Galerii Sztuki MM w Chorzowie otwarto wystawę prac malarzki Andrzej Piwarskiego pt. „Ślady-Nadzieje-Polska 1970-2000”. To artystyczna opowieść o wydarzeniach z lat 70. i 80. XX wieku, które doprowadziły do upadku komunizmu w Polsce.**

Na wystawę składa się 27 obrazów, namalowanych „na gorąco” pod wpływem wydarzeń Grudnia 1970

roku i Sierpnia 1980 roku. Przez kolejne lata artysta powiększył ten zbiór m.in. o obrazy przedstawiające śmierć ks. Jerzego Popiełuszki oraz Grzegorza Przemyka.

W latach 80. ekspozycja pokazywana była w krajach Europy Zachodniej. Po jej powrocie do Polski w 1990 roku Piwarski przekazał ją NSZZ Solidarność. Podczas otwarcia wystawy w chorzowskiej galerii sztuki artysta

podkreślał, że jest ona ukoronowaniem jego twórczości.

Za swój dorobek artystyczny oraz działalność na emigracji na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości Andrzej Piwarski odznaczony został Medalem Senatu RP i Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Wystawa „Ślady-Nadzieje-Polska” prezentowana będzie do 28 sierpnia. Wstęp wolny.

BEA

**Bartosz Duda**

CDO24



Centrum Ochrony Prawnej  
Infolinia 801 003 138

## Wydanie wyroku na podstawie prawnej nie wskazanej przez strony w toku procesu

Wyrok sądu cywilnego zostaje wydany na podstawie stanu faktycznego przedstawionego w sprawie oraz na podstawie prawnej. Co więcej, szczegółowe wyjaśnienie rozstrzygnięcia Sądu znajduje się w uzasadnieniu wyroku. Na podstawie art. 328 § 3 K.p.c. Uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Podkreślenia wymaga jednak fakt, iż pomimo iż Sąd może wydać wyrok na podstawie prawnej innej niż przywoływana stroną postępowania to jednak Sąd jest zobowiązany do uprzedzenia strony, iż organ wydzieli możliwość zastosowania innej podstawy prawnej niż wskazywana przez którąkolwiek ze stron.

W tym miejscu należy przywołać Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 368/14, które to orzeczenie stanowi, iż do istoty konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) należy sprawiedliwość proceduralną obejmującą prawo do rzetelnego procesu, w którym podstawowym uprawnieniem jest możliwość bycia wysłuchanym, naruszenie przez sąd tego uprawnienia stron, przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, dla umożliwienia

stronom wypowiedzenia się, skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, a więc na podstawie art. 379 pkt 5 K.p.c.

Innymi słowy „sprawiedliwość proceduralna zostaje zrealizowana, jeżeli każda ze stron ma możliwość przedstawienia swych racji, a więc ma możliwość odniesienia się nie tylko wobec dowodów, ale również co do zarzutów i twierdzeń pojawiających się w toku postępowania sądowego. Strona postępowania nie może zostać kolokwialnie zaskoczona rozstrzygnięciem opartym na podstawie prawnej, która w toku postępowania nie została przedstawiona czy też przez drugą ze stron, czy też Sąd. Po przedstawieniu stanowiska strona musi zatem mieć możliwość bycia wysłuchaną co do wszystkich kwestii spornych, nie tylko natury faktycznej, ale również prawnej. Wysłuchanie strony, iż organ przy tym przewidywalność przebiegu procesu, pozwala stronom ocenić trafność podjętych decyzji i rozważyć potrzebę podjęcia ewentualnych, dalszych czynności procesowych, czyli określić konsekwencje własnych zachowań na gruncie obowiązującego stanu prawnego” (tak: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 368/14).

Naruszenie przez sąd tego uprawnienia stron przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, dla umożliwienia

Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 lutego 2017 r., sygn. akt V ACa 445/16). Jeżeli więc strona nie była uprzedzona, że Sąd zamierza zastosować podstawę prawną inną niż wskazywana przez stronę procesu, to uznać należy, iż strony nie miały możliwości wypowiedzenia się, a w szczególności nie miały możliwości obrony swoich praw.

Powyższe sytuacje mają miejsce w szczególności w zakresie stosowania przez Sąd normy art. 5 k.c. Przykładowo należy przywołać Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 lutego 2017 r., sygn. akt V ACa 445/16, w którym to postępowaniu Sąd I instancji zastosował art. 5 k.c. i na tej podstawie oddalił powództwo jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa w sytuacji, gdy pozwani nie podnosili zarzutu nadużycia prawa, a Sąd I instancji nie poinformował strony powodowej, że rozważa zastosowanie w sprawie art. 5 K.c. W konsekwencji powód nie mógł odnieść się do zarzutu nadużycia prawa i wykazać, że jej działanie pozostawało w zgodzie z normą inkorporowaną w art. 5 KC (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 lutego 2017 r., sygn. akt V ACa 445/16). Powód wydanemu wyrokowi przez Sąd I instancji zarzucił nieważność postępowania poprzez pozbawienie jej możliwości obrony swoich praw. W wyniku złożonej przez powoda apelacji Sąd odwoławczy orzekł, iż zarzut powoda jest zasadny, stwierdzając, że „choć co do zasady sąd nie jest związany podaną podstawą prawną (iura novit curia) i

może orzec w oparciu o przepis przez stroną niewskazany, to jednak powinien uprzedzić o takim zamiarze, jeżeli zmiana podstawy prawnej rozstrzygnięcia wpływa na zakres praw i obowiązków procesowych stron. Pozbawienie możliwości obrony powoda dochodzącego swych praw w pozwie lub pozwanego, który broni się przed żądaniem pozwu, wiąże się z elementem zaskoczenia rozstrzygnięciem sądu, wydanym na takiej podstawie prawnej, która nie była przez strony wcześniej rozważana, co z kolei doprowadziło do tego, że strony nie skorzystały ze wszelkich dostępnych im wedle stanu sprawy argumentów i środków prawnych, zasadnie uznając, że ich przywołanie leżało poza zakresem postępowania wyznaczonego treścią żądania pozwu z jednej strony i treścią podniesionych zarzutów z drugiej” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 lutego 2017 r., sygn. akt V ACa 445/16).

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej [www.cdo24.pl](http://www.cdo24.pl).

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku):	<b>2.000 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2017 roku):	<b>4.474,00 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku):	<b>1.000 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku):	<b>1.000 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku):	<b>750 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku):	<b>1.200 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku):	<b>900 zł</b>

Z ogromnym smutkiem pożegnaliśmy naszą Koleżankę

### DANUTĘ SMOLIŃSKĄ

członka Prezydium Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność Bytom-Radzionków-Piekary Śląskie.

Wyrazy najgłębszego współczucia oraz zapewnienia o modlitwie w intencji Zmarłej

#### Rodzinie i Bliskim

w imieniu koleżanek i kolegów z MOZ POiW  
przekazuje  
przewodniczącą  
Alfred Pyrk

W bolesnych chwilach po śmierci naszej Koleżanki

### DANUTY SMOLIŃSKIEJ

przekazujemy

#### Jej Rodzinie

wyrazy najgłębszego współczucia i słowa otuchy.  
Koleżanki i koledzy  
z bytomskiej Solidarności

#### Januszowi Jarzyńskiemu

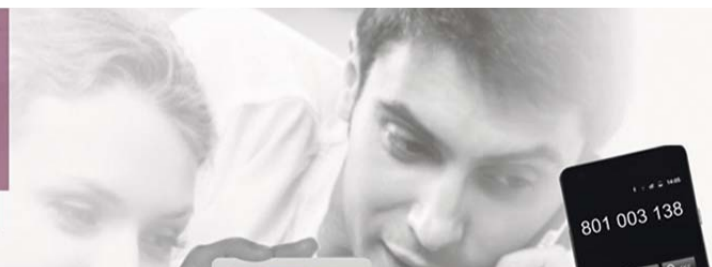
przewodniczącemu Solidarności  
w Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Zawierciu  
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

### MAMY

składają  
przyjaciele  
z zawierciańskiej Solidarności

## ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.



**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)

[tygodnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik@solidarnoskatowice.pl) | tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](http://www.studiopress.pl) | Numer zamknięto: 2.08.2017 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **GDY OPADŁ BITEWNY KURZ PO SZARPANINIE** o reformę sądownictwa, politycy zaczęli robić bilans zysków i strat. W tle batalii o sądy toczyła się bitwa o przywództwo totalnej opozycji, kto wie czy nie ważniejsza dla puczystów z sejmowych ław. Długo i bezskutecznie zastanawialiśmy się, kto tę bitwę wygrał. Na szczęście z pomocą przyszedł nam sondaż przeprowadzony przez pracownię Kantar Public. Pytanie brzmiało: Kto Pana/i zdaniem jest liderem opozycji. Okazuje się, że według respondentów wodzem antykapucystowskiej rewolucji został: „Nie wiem/trudno powiedzieć”. Tak oto puenta napisała się sama.

» **SCHETOWI I SWETRU PEWNIEST JEST TROCHĘ SMUTNO.** Drugi z owych panów jako wybitny strateg chyba przewidział, że aktywności rewolucyjnej nie uda mu się przekuć na większe słupki poparcia, więc postanowił przynajmniej nieco zarobić. W samym środku puczu nowoczesna kropka rozsyłała do obywateli maile zatytułowane: „w obronie demokracji”, w których prosiła o finansowe wsparcie. No cóż, rewolucja rewolucją, ale kasa musi się zgadzać.

» **NIE WIEMY, ILE UDAŁO SIĘ UZBIERAĆ RYSIOWI** i nie jesteśmy przekonani czy on sam się tego doliczył, bo z matematyką u niego dosyć krucho. Po tym jak prezydent zawetował wiadome ustawy, Rysio stwierdził, że to wyłącznie mydlenie oczu, gdyż do odrzucenia prezydenckiego weta wystarczy 3/5 posłów, a więc PiS i Kukiz'15 na pewno to zrobią. Problem w tym, że oba rzeczony ugrupowania mają w Sejmie łącznie 266 głosów, a 3/5 posłów to jednak trochę więcej, bo 276.



Foto: esmem

Jak wiadomo Rysio zaczął karierę od noszenia teczek za Balcerowiczem. Nie wiemy, kto teraz nosi teczkę za Rysiem, ale proponujemy, aby włożył do środka kalkulator.

» **PEŁO ZANIEPOKOJONA FAKTEM,** iż w wyścigu o laur lidera opozycji wyprzedził ich „Nie wiem/trudno powiedzieć” rozpoczęła letnią ofensywę na Wybrzeżu, polegającą na agitowaniu plażowiczów. Dotychczas najgorszymi rzeczami, które mogły spotkać człowieka nad polskim morzem była kiepska pogoda i drożyzna. Teraz trzeba się liczyć również z zagrożeniem w postaci Grzecha Schetyny i Borysa Budki

w krótkich spodenkach. Jak tak dalej pójdzie, na plażę oprócz koca i leżaka trzeba będzie zabierać psa obronnego, i parawan uzbrojony w drut kolczasty.

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o tym, że alimenciarz roku oficjalnie zrezygnował z członkostwa w KOD, ani o tym, że Ministerstwo Obrony Narodowej wybiło monetę o nominale jednego Misiewicza. Co prawda w Sejmie wakacje trwają 54 dni, ale dla zwykłych śmiertelników są one znacznie krótsze. Dlatego na czytanie o przygodach powyższych panów zwyczajnie szkoda czasu i słońca.

GOSPODZKI&amp;PODRÓŻNY

Ogłoszenie

## Bilety do Energylandii dla członków Solidarności



Foto: flickr.com/greger.ravik

**Park Rozrywki Energylandia w Zatorze oferuje członkom Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach: 89 zł dla dorosłych i 44 zł dla dzieci w wieku od 3 do 18 lat.**

Bilety można kupić w Sekretariacie Ogólnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, po wcześniejszym zamówieniu. Płatność gotówką w momencie odbioru wejściówek.

Bilety będzie można zamawiać:

- do 4 sierpnia – odbiór 9 sierpnia
- od 10 do 28 sierpnia – odbiór 23 sierpnia.

Później wyznaczone zostaną kolejne terminy. Bilety będą ważne do końca sezonu, czyli do 29 października.

Zamówienia należy składać na adres:

sekrzr@solidarnosckatowice.pl

Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 wew. 199 lub 219

## ROZBAWIŁO nas to

Wchodzi Amerykanin do baru w Polsce i mówi:

– Słyszałem, że wy, Polacy to jesteście straszni pijacy. Założę się o 500 dolców, że żaden z was nie wypije litra wódki jednym haustem.

W barze cisza. Każdy boi się podjąć zakład. Jeden gość nawet wyszedł. Mija kilka minut, wraca ten sam gość, podchodzi do Amerykanina i mówi:

– Czy twój zakład jest wciąż aktualny?

– Tak. Kelner! Litr wódki podaj!

Gość wziął głęboki oddech i fru... z litra wódki została pusta butelka.

Amerykanin stoi jak wryty, wypłaca 500 dolców i mówi:

– Jeśli nie miałbyś nic przeciwko, mógłbym wiedzieć, gdzie wyszedłeś kilka minut wcześniej?

– A, poszedłem do baru obok sprawdzić, czy mi się uda.

\*\*\*

– Jakie są pańskie główne słabości?

– Daję językowo poprawne, ale nie mające praktycznego zastosowania odpowiedzi.

– Czy może pan podać jakiś przykład?

– Tak, mogę.

\*\*\*

U prawnika:

– Jaką opłatę muszę wnieść, żeby otrzymać od pana fachową poradę?

– 1000 złotych za trzy pytania.

– Hmm, to troszeczkę drogo, nie uważa pan?

– No, może troszeczkę. A jakie jest pańskie trzecie pytanie?

\*\*\*

– Kochanie! Wróciłem z pracy. Jest może jakaś kolacja?

– Tak. Stoi w kuchni na stole.

– Gdzie? Nie ma nic!

– Ot debil... Już 10 lat po ślubie a ten się zawsze na to nabiera...

\*\*\*

Przychodzi Indianin do urzędu stanu cywilnego i mówi:

– Chcę zmienić nazwisko.

– A jak się pan nazywa?

– Waleczny Sokół Spadający na Swoich Wrogów Zniemacka.

– Jak chce się pan nazywać?

– Jebudu.

\*\*\*

Wchodzi facet do drogerii:

– Czy jest szampon?

– Tylko jajeczny.

– A, to dziękuję. Chciałem głowę umyć.

\*\*\*

Koń w pełnym galopie ucieka przed stadem wygodniałych wilków, co chwilę obraca się za siebie i widzi że wilki są coraz bliżej.

W pewnym momencie zdaje sobie sprawę, że nie zdoła im uciec i

jedynym ratunkiem będzie ucieczka na drzewo.

W ostatniej chwili udaje mu się wdrapać. Zdyszany siedzi na gałęzi, a tu, ku jego zdziwieniu, obok siedzi krowa. Więc pyta:

– Co ty tutaj robisz?

– Wisienki sobie jem.

– Jak to? Przecież to jest grusza?

– No wiem, ale ja sobie w słoiczku przyniosłam.

\*\*\*

Niedziela. 4:12 rano. Niemożliwie skacowany facet wraca do domu.

Wpada do kuchni, odkręca kran z wodą i pije... pije... pije.

– Krystyna! – krzyczy napiwszy

się. – Krystyna, wstawaj! Dzieci budź! Chodźcie tu szybko!

– Co się stało?!

– Spróbujcie jaka cudowna woda! Co za smak!

\*\*\*

Blondynka rozpoczęła pracę jako szkolny psycholog.

Pierwszego dnia zauważyła chłopca, który nie biegał po boisku razem z innymi chłopcami, tylko stał samotnie. Podeszła do niego i pyta:

– Dobrze się czujesz?

– Dobrze.

– To dlaczego nie biegasz razem z innymi chłopcami?

– Bo jestem bramkarzem.

Reklama



**Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.**

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie [www.pkm.pl](http://www.pkm.pl)

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds. reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218